

Kongres Turystyki Społecznej

W jeleniogórskim hotelu Mercure, w dniach 13-14 października 2021 roku miała miejsce pierwsza edycja Kongresu Turystyki Społecznej. Organizatorami, tego jakże potrzebnego spotkania były: Fundacja Symbioza, Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego i Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.



Foto: Krzysztof Tęcza

Dwa dni dyskusji podzielono na kilka paneli tematycznych podczas których zaprezentowano wiele referatów dotyczących poszczególnych komponentów składających się na całościowy obraz tzw. turystyki społecznej. Bo czymże jest turystyka społeczna przez niektórych określana jako turystyka socjalna, co niekoniecznie dobrze się kojarzy? Oczywiście turystyka społeczna kierowana jest przede wszystkim do osób mniej majątnych, które nie stać na uprawianie turystyki w pełnym wymiarze. Zwłaszcza, gdy osoby te posiadają rodziny. A przecież każdy rodzaj aktywności turystycznej jest niezwykle potrzebny, ale także, jeśli dotyczy to dzieci i młodzieży, spełnia nie tylko wymiar poznawczy, ale także wychowawczy i szkoleniowy. To przecież dzięki wyjazdom turystycznym młodzi ludzie łąpią bakcyła, i nie chodzi tu tylko o chęć podróżowania, przede wszystkim chodzi właśnie o walory poznawcze, o rozwijanie zainteresowań, o poznawanie świata w zupełnie nowych wymiarach. Takich jakich nie ma możliwości dotknąć siedząc w domu.

Jeśli chodzi o instytucje organizujące turystykę społeczną jest ich wiele, poczynając od PTTK, POT-u, organizacji regionalnych, ale są to także osoby prywatne. Oczywiście w wielu wypadkach wszyscy wspomniani czerpią środki finansowe z różnych programów: unijnych, regionalnych czy państwowych. I nie ma w tym nic złego. Po to w końcu organizuje się takie fundusze. Dzięki nim wiele osób może poznać coś więcej niż tylko swoją ulicę czy swoje miasto. Dzięki nim młodzież i dzieci ukierunkowują swoje przyszłe zainteresowania. Jest to ze wszech miar pożyteczne.

Wracając jednak do konkretów, podczas obrad dyskutowano nad dotychczasowymi modelami turystyki społecznej zastanawiając się, czy wszystkie jej rodzaje zostały już wykorzystane, czy może są nowe sposoby przedstawiania takiej aktywności? Zastanawiano się, czy turystyka społeczna może być bodźcem dla rozwoju gmin i regionów? Czy turystyka społeczna daje możliwości zwiększenia aktywności grup uważanych za defaworyzowane? Patrząc na dotychczasowe działania, wspierające organizacje i osoby w jakimkolwiek zakresie upośledzone, (osoby o ograniczonej sprawności fizycznej, osoby niedowidzące czy niedosłyszące), powoli wyłania się obraz nowej grupy, spychanej na margines takich działań – grupa ta, to osoby w pełni sprawne. Niestety, w obecnych czasach pogoni za polepszeniem życia osób poszkodowanych, często czyni się to kosztem przeciętnego człowieka. Zatem jasne jest, co należy brać pod uwagę, by zachować równowagę jeśli chodzi właśnie o przeciętnego turystę.



Foto: Krzysztof Tęcza

Ważnym tematem stało się wykorzystanie bonu turystycznego w turystyce społecznej. Niestety, ze względu na zbyt mało sprecyzowane przepisy, zdarzają się przypadki nadużywania tego instrumentu. Powstaje wtedy pytanie, jak w takim wypadku powinny zachować się dysponenci poszczególnych ośrodków? Przymykać oczy, patrząc na swój interes czy jednak wytykać nieetyczność takiego postępowania i odmawiać realizacji bonów niezgodnie z ich przeznaczeniem?

Jedną z dyskusji podejmowała istotny w dzisiejszych czasach aspekt. Chodzi o etykę w ramach turystyki. Bo, czy powinno się np. wykorzystywać niepełnosprawność potencjalnego uczestnika imprezy albo gościa hotelowego, by podnosić cenę czyniąc z niej czynnik zaporowy. Z drugiej strony, czy należy zwiększać np. sieć szlaków turystycznych i miejsc z ułatwieniami dla osób z różnego rodzaju upośledzeniami czy może lepiej po prostu zadbać o te już istniejące, by nie stawały się niedostępne kilka miesięcy po ich udostępnieniu.

Znakowanie szlaków turystycznych to inny, równie ważny temat jaki podjęto na kongresie. Największym „dysponentem” szlaków w Polsce jest Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Towarzystwo wypracowało bardzo dobry system znakowania szlaków. Mało tego, od lat szkoli kadrę znakarzy szlaków. Osoby te, po ukończeniu specjalistycznego kursu i zdaniu egzaminów, są najbardziej kompetentne, jeśli chodzi o wytyczanie, znakowanie i w końcu stałe utrzymanie szlaków. Niezwykle ważnym jest właśnie stałe utrzymanie szlaków. Często zdarza się, że wyznaczający nowe szlaki na tym kończą swoją pracę. Nikt nie myśli o tym, jak ten szlak będzie wyglądał za kilka miesięcy czy kilka lat. PTTK jest jedyną organizacją w Polsce prowadzącą stały nadzór nad szlakami i reagującą na wszelkiego rodzaju uszkodzenia infrastruktury znakarskiej. Patrząc na to co się dzieje, warto byłoby zastanowić się czy PTTK nie powinno zostać jedyną jednostką odpowiedzialną za znakowanie szlaków turystycznych?



Foto: Krzysztof Tęcza

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze (posiadające obecnie 68 tysięcy członków, 300 oddziałów, 1700 kół i klubów, ponad 3500 przewodników) powinno być brane jako wzór stowarzyszenia zajmującego się organizacją turystyki, nie tylko masowej, ale także specjalistycznej. Kadra Towarzystwa posiada uprawnienia do organizacji i przeprowadzenia imprez pieszych, górskich, rowerowych, motorowych, jeździeckich, krajoznawczych, żeglarskich, kajakowych, narciarskich i wielu innych.

Obecnie, przy znakowaniu szlaków turystycznych problemem jest prawo własności gruntów, po których takie szlaki przechodzą. Często, w związku ze zmianą właściciela terenu, następuje ograniczenie dostępności takich szlaków. Poza tym, coraz częściej podnosi się dyskusję o odpowiedzialność za ewentualne wypadki na takich szlakach. W związku z tym, że najwięcej szlaków znakowanych biegnie terenami leśnymi powstaje dziwna sytuacja – właścicielem gruntów są Lasy Państwowe czyli skarb państwa, natomiast wytyczaniem i utrzymywaniem oznakowania szlaków zajmują się takie organizacje jak PTTK. Tu rodzi się problem odpowiedzialności prawnej, Lasy chcą tą odpowiedzialność przerzucić na Towarzystwo, które przecież nie jest właścicielem gruntów po których one przebiegają. Trzeba także podkreślić, że w różnych jednostkach różnie interpretuje się poszczególne przepisy. Bardzo dobra, jeśli chodzi o wytyczanie czy konserwację szlaków turystycznych, jest współpraca pomiędzy PTTK a parkami narodowymi.

Podczas dyskusji pokazano pewien absurd. Okazuje się, że Polska, jako jeden z nielicznych krajów posiadających w miarę jednolity system oznakowania szlaków turystycznych, w swoim systemie prawnym nie posiada pojęcia „szlak turystyczny” czy „znak turystyczny”, co rodzi wiele niezrozumiałych sytuacji.



Foto: Krzysztof Tęcza

W całym kraju tworzone są obecnie bazy szlaków turystycznych. Znaczący postęp w ostatnich latach zrobiło PTTK, które zapoczątkowało tworzenie bazy, która docelowo obejmować ma wszystkie szlaki, którymi się opiekuje. Do tej pory powstały internetowe platformy szlaków PTTK, obejmujące:

- Małopolskę : <http://www.malopolska.szlaki.pttk.pl>
- Mazowsze : <http://www.mazowsze.szlaki.pttk.pl>
- Podkarpacie południowe : <http://www.podkarpacie.szlaki.pttk.pl>

W planach są Góry Świętokrzyskie i Dolny Śląsk. Portal ten pozwala podczas wyszukiwania, np. przy planowaniu wycieczki, wyszukiwanie tras na podstawie szlaków turystycznych lub ciekawych miejsc. Można także zmieniać podkłady map, co daje kolejne możliwości. Zaplanowane trasy można udostępniać dla innych urzędzeń. Baza wciąż jest powiększana o kolejne warstwy, stwarzające dodatkowe możliwości.

Dyskusje prowadzone podczas spotkań poruszały wiele tematów i nie sposób było wszystkie zakończyć jakimś konkretem. Pojawiła się zatem potrzeba organizacji kolejnych spotkań, by pogłębić poruszone wątki tematyczne.

Jako podsumowanie Kongresu można powiedzieć, że było to pierwsze o zasięgu ogólnopolskim spotkanie praktyków turystyki społecznej, naukowców i sektora publicznego. Pojawiło się przekonanie, że w tej dziedzinie wiele zmienia się na dobre, ale wiele jest jeszcze do zrobienia. Trzeba naprawić niejasne i wzajemnie wykluczające się ustawy i przepisy.

Turystyka społeczna musi mieć jasno określone zadania, musi wiedzieć komu pomagać, jak pomagać i czy warto pomagać wszystkim. Czy turystyka społeczna powinna być darmowa czy jednak jej uczestnik powinien ponosić jakiś wkład finansowy? Jak się przekłada turystyka społeczna w zetknięciu z turystyką szkolną czy turystyką wiejską?

Ze względu na realia, powstałe w okresie po pandemii, pojawiły się nowe problemy: nieodpowiedzialność zarówno organizatorów jak i uczestników, upadek dobrych obyczajów, nasilenie turystyki ekstremalnej (niebezpiecznej).

Jeśli chodzi o szlaki turystyczne to zagrożeniem dla nich jest brak regulacji prawnych, brak standaryzacji, brak konserwacji i utrzymywania sieci.

Najważniejszym w dyskusji okazał się zbyt krótki czas by poruszyć wszystkie tematy wpływające na poziom turystyki społecznej. I właśnie to powinno być tematem kolejnych spotkań.



Podczas Kongresu miała miejsce bardzo miła uroczystość. Marszałek Województwa Dolnośląskiego, pan Cezary Przybylski i wiceprzewodniczący Sejmiku Dolnośląskiego, pan Marek Obrębalski wręczyli Złote Honorowe Odznaki „Zasłużony dla Dolnego Śląska”. Tym razem otrzymali je działacze Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie”: Andrzej Mateusiak, Janusz Turakiewicz, Maria Marcinkiewicz, Wiktor Gumprecht, Krzysztof Tęcza i Stanisław Szubert (prezes Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych).

Krzysztof Tęcza